Rok II Czwartek 13 stycznia 1938 r. Nr 9

GAZETA CZĘSTOCHOWSKA

CODZIENNE PISMO ILUSTROWANE

7 groszy

Redakcja i administracja Aleja N. M. P. 37, tel. 17-15 czynne bez przerwy w dni powszednie od godz. 9 do godz. 19. Redaktor przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki od godz. 18 do 20

Okólnik nowego szefa O. Z. N.

W dniu dzisiejszym szef OZN. gen. Skwarczyński wydał okólnik. w którym na wstępie dziękuje pułk. Kocowi za jego pracę, a następnie oświadcza:

„Witam wszystkich moich obecnych współpracowników, członków Obozu Zjednoczenia Narodowego, silnym koleżeńskim uściskiem dłoni. Pójdziemy dalej wytkniętym szlakiem — wprost do celu. Wskazaniem naszym pozostają nadal pisma, czyny i życie całe marsz. Józefa Piłsudskiego— proste, silne i tak głębokie nakazy marsz. Rydza-Śmigłego zjednoczenia narodu pod hasłem obrony państwa i dźwigania Polski wzwyż — wreszcie na tych podstawach opracowana i na istniejącym w R. P. prawnym stanie rzeczy oparta deklaracja O. Z N. ogłoszona przez płk. Adama Koca dnia 21 lutego ub. r.

Żadne istotne zmiany nie zachodzą.

Nowym jestem, tylko ja i moje siły, które dziś wszystkie bez reszty służbie idei zjednoczenia narodowego oddaję.

Przystępuję z zapałem do pracy, której doniosłość mnie porywa, chcę, aby zapał ten udzielił się mym kolegom-współpracownikom i szeregom organizacyjnym.

Cel naszej pracy jest wielki i rzetelny, jeśli praca ta po męsku wytrwała, rwać będzie naprzód nurtem głębokim a nieustępliwym — wszystko co żywe i dzielne w narodzie pójdzie z nami".

(—) St. Skwarczyński

Komisja Sejmowa
przeciwko poprawkom senackim

Wczoraj przed południem obradowała przez kilka godzin Sejmowa Komisja Prawnicza nad poprawkami Senatu do ustawy o ochronie lokatorów. Jak wiadomo, poprawki te usunęły przede wszystkim z projektu ustawy wszystkie postanowienia dotyczące zmiany ustawy o ochronie lokatorów. Sejmowa Komisja Prawnicza nie podzieliła stanowiska Senatu i po dłuższej dyskusji odrzuciła poprawki Senatu, przy czym za odrzuceniem głosowało 18 posłów. Oczywiście nie przesądza to jeszcze stanowiska pełnego Sejmu choćby z tego względu, że o ile w komisji wystarczy zwykła większość, o tyle w pełnym Sejmie potrzebna jest dla odrzucenia poprawek Senatu kwalifikowana większość 3/5 obecnych posłów. Ponadto stanowisko komisji w obecnym Sejmie nie daje w ogóle żadnej wskazówki co do zachowania się pełnej izby, gdyż członkowie komisji wyrażają tylko swój własny pogląd.

Ostatecznie sprawa wyjaśni się w czwartek. gdyż porządek dzienny plenarnego posiedzenia czwartkowego, które rozpocznie się o godz. 16, zawiera jako ostatni punkt poprawki Senatu do ustawy o ochronie lokatorów. Osiem innych punktów porządku obrad, to sprawy drobniejszego znaczenia. Podkreślić należy, że w pierwszym czytaniu odesłany zostanie do komisji rządowy projekt ustawy o ujawnieniu w księgach hipotecznych własności gruntów pounickich.

Zyciorys gen. Stanisława Skwarczyńskiego

Gen. Stanisław Skwarczyński, któremu płk Adam Koc przekazał szefostwo Obozu Zjednoczenia Narodowego, należy do plejady najbardziej zasłużonych żołnierzy Józefa Piłsudskiego.

Urodził się przed 50 laty we Wierzchnia, pow. kałuskiego (woj. Stanisławowskie).

Wychowany był przez matkę śp. Marię z Gnoińskich i starszego brata Adama, znanego działacza niepodległościowego i znakomitego publicystę.

Ojciec śp. Wincenty osierocił go, gdy był małym chłopcem.

Po ukończeniu gimnazjum we Lwowie, Stan. Skwarczyński wstąpił na wydział architektury politechniki lwowskiej.

Już na ławie szkolnej St. Skwarczyński brał czynny udział w organizacjach niepodległościowych, w r. 1908 jako student Politechniki wstąpił do Związku Walki Czynnej, a równocześnie — do Partii Socjalistycznej, następnie — do Związku Strzeleckiego.

W r 1914 Stanisław Skwarczyński wraz z bratem swoim śp. Adamem powołany zostaje do Krakowa, pełni początkowo funkcje komendanta Oleandrów, następnie wyrusza na front, początkowo do kampanii saperów, następnie zostaje mianowany podporucznikiem 6 batalionu. W b.twie pod Krzywopłodami odniósł rany.

Po kryzysie przysięgowym w Legionach Stan. Skwarczyński zostaje wcielony do armii austriackiej, gdzie z porucznika zdegradowano go na felfebla.

W sierpniu 1918 r. St. Skwarczyński ucieka z armii austriackiej i melduje się do pracy w POW. u ówczesnego komendanta POW. w Warszawie, Adama Koca. Otrzymuje przydział jako komendant POW. na okręg Łódź. Tu organizuje POW. i bierze udział w rozbrajaniu Niemców.

Po sformowaniu 28 p. p. (później pułku strzelców kaniowskich), obejmuje trzeci baon pułku i w lutym 1919 roku udaje się z batalionem na front cieszyński, gdzie walczy pod Skoczowem z Czechami.

Z tymże batalionem bierze udział w akcji i zajęciu Białegostoku, a później w walkach w Małopolsce Wschodniej aż do zakończenia działań wojennych na tym terenie.

W sierpniu 1919 roku ówczesny kpt Skwarczyński obejmuje stanowisko dowódcy baonu zapasowego 5 p. p., a z wiosną 1920 r. na froncie dowództwa 2 batalionu 5 p.p., biorąc udział w wyprawie kijowskiej.

W bitwie pod Brodnianką, dowódca 5 p. p. major, a późniejszy gen. ś. p. Dobrodzicki, odnosi ciężkie rany. Wówczas St. Skwarczyński obejmuje dowództwo 5 p. p. i z kolei również odnosi rany w bitwie pod Gorodnicą.

Po miesięcznym pobycie w szpitalu obejmuje z powrotem dowództwo 5 p.p. Na stanowisku tym pozostaje do końca wojny polsko-bolszewickiej, a później do grudnia 1926 r.

W maju 1926 r. pod rozkazami Józefa Piłsudskiego bierze wybitny udział w przewrocie majowym.

W grudniu 1926 r. obejmuje dowództwo piechoty dywizyjnej 3 dywizji, a w lecie 1928 r. zostaje dowódcą tej dywizji. W r. 1930 przeniesiony zostaje na stanowisko dowódcy 1 dywizji.

Gen. Stan. Skwarczyński o ile mu na to pozwalała służba wojskowa, brał czynny udział w życiu społecznym W Wilnie zajmował stanowisko prezesa Związku Legionistów.

Gen. Stan. Skwarczyński jest żonaty z p. Anną 1 voto Skwarczyńska, wdową po śp. Adamie z domu Prądzyńska.

Gen. Stan. Skwarczyński odznaczony jest Krzyżem Virtuti Militari, Krzyżem Niepodległości i czterokrotnie Krzyżem Walecznych, Komandorią Orderu Polski Odrodzonej i Złotym Krzyżem Zasługi.

Po rezygnacji płk. Koca

Dzisiejsza prasa popołudniowa poświęca bardzo obszerne rozważania zmianom dokonanym w OZN.

„Goniec Warszawski" został skonfiskowany za uwagi na temat tych zmian. W części nieskonfiskowanej dziennik zapytuje jaką drogę obierze gen. Skwarczyński jako szef OZN i podnosi, że ci co dobrze znają gen. Skwarczyńskiego wiedzą dobrze, że nie są mu obce sympatie dla ruchu ludowego i demokratycznych poczynań. — Dziennik zapytuje, czy należy z tego wnosić, że gen. Skwarczyński będzie bardziej skłonny do wysuwania życzeń demokratów z obozu legionowego. — Wiele przemawia za tym — zdaniem „G. W.", że OZN zdemokratycznieje, jeżeli nie w momencie organizacyjnym to w hasłach politycznych i społecznych. Szczególnie mocno ma on podkreślić pierwiastek ludowości „Goniec Warszawski" wskazuje ponad to, że generał Skwarczyński pozostaje w bardzo bliskich stosunkach z gen. Karaszewicz--Tokarzewskim ze Lwowa, który jako kierownik sekretariatu organizacji małopolskich zdołał doprowadzić do porozumienia z działaczami Stron. Ludowego.

„Wieczór Warszawski" zaznacza, że wiele będzie zależało od przesunięć personalnych w kierownictwie OZN. — W szczególności najwięcej będzie interesujący stosunek nowego kierownictwa OZN do tzw. frontu młodych. — W kołach politycznych dość powszechną jest pogłoska, że „Młoda Polska" wprawdzie nie będzie rozwiązana, ale

że jej rola ulegnie znacznemu pomniejszeniu.

Klub OZN radzi

Wczoraj przez cały dzień obradowało w Sejmie Koło Parlamentarne OZN. Tematem obrad była sprawa regulaminu oraz kwestia budżetu państwowego na rok przyszły. Co do regulaminu, to postanowiono utrzymać go w tej formie, w której został ustalony w chwili powstawania Koła. Tendencje do jego zmian zniknęły wobec zmian na czele OZN. Referat o budżecie państwowym wygłosił poseł Sowiński,po czym rozwinęła się obszerna dyskusja. Po zakończeniu ogólnego posiedzenia Koła ma się odbyć w godzinach wieczornych posiedzenie senackiej części Koła celem zastanowienia się nad stanowiskiem, jakie należy zająć wobec ustawy o sądach przysięgłych, którą już załatwiła komisja senacka i która niebawem ma się znaleźć na posiedzeniu pełnego Sejmu.

ZMP o pułk. Kocu

Został wydany rozkaz organizacyjny do członków Zw. Młodej Polski, podpisany przez kierownika Związku p. Rutkowskiego.

W rozkazie czytamy m. in, że pułk. A. Koc przeciwstawiał się skutecznie próbom utworzenia Frontu Ludowego w Polsce, kierowanego przez komunę. Ustąpienie pułk. Koca w niczym nie zmniejsza jego zasadniczego autorytetu dla Zw. Młodej Polski, który dla żadnych względów, w niczym i nigdy nie zejdzie z linii ustalonych w proklamacjach z dnia 21 lutego i 28 czerwca ub. roku.

Anglia i Francja
wierne Lidze Narodów

Sekretarz generalny Ligi Narodów Avenol przybył do Londynu i odbył wczoraj dłuższą rozmowę ze stałym podsekretarzem stanu sir Aleksandrem Cadogan. Rozmowa dotyczyła zbliżającej się sesji rady Ligi Narodów, na której, jak twierdzą w Londynie — Avenol pragnąłby przeprowadzić deklarację, dotyczącą stanowiska Rady Ligi wobec sprawy zbiorowego bezpieczeństwa dla stworzenia podstaw do dyskusji w łonie powołanej przez zgromadzenie Ligi komisji reformy paktu.

* * *

W związku z obecnością w Londynie generalnego sekretarza Ligi Narodów Avenola słychać z dobrze poinformowanych źródeł, że **Anglia i Francja zamierzają złożyć wspólną deklarację wierności dla Ligi Narodów na mającej nastąpić sesji Rady.** Inicjatywa pochodzi od Francji. Avenol zaś miał przybyć do Londynu, ażeby współdziałać przy opracowywaniu tekstu tej deklaracji. Przed swoim wyjazdem do Genewy Avendl zostanie przyjęty przez premiera Chamberlaina.

Włosi w Abisynii

W okupowanej Abisynii rząd włoski buduje obecnie nowe osady, zakłada plantacje, sprowadzając tysiące Włochów do kraju. Życie tych nowych osadników i robotników, zatrudnionych przy pracach, jest bardzo ciężkie. Napady oddziałów uzbrojonych Abisyńczyków mnożą się. Nie ma spokojnej nocy. W czasie snu karabin znajduje się stale obok śpiącego, aby w każdej chwili można było odeprzeć napad.

Konferencja cesarska w Tokio

Poraz pierwszy od chwili wstąpienia na tron, cesarz japoński osobiście przewodniczył konferencji cesarskiej, która odbyła się wczoraj w pałacu cesarskim w Tokio w celu ustalenia podstaw polityki japońskiej w związku z nową sytuacją w Chinach. Konferencja odbyła się w wielkiej sali pałacu cesarskiego, przy czym na centralnym miejscu za stołem—ustawionym w podkowę, zasiadł cesarz. Po prawej jego ręce zajął miejsce ks. Kanlnin, szef sztabu generalnego armii lądowej, gen. porucznik Tada, zastępca szefa sztabu, oraz inni przedstawiciele armii lądowej. Po lewej stronie cesarza zasiadł ks. Cuszimi, szef sztabu sił morskich, wiceadmirał Koga, zastępca szefa sztabu marynarki, oraz inni przedstawiciele armii morskiej. Na sali obecni byli przedstawiciele rządu, a mianowicie ks. Konoe—premier, min. spraw zagr.—Hirota, min. spraw wewn. Suetsugu, min. woj. Sugijama, min. marynarki Yonai, min. finansów Kaya, oraz przewodniczący rady przybocznej cesarskiej—baron Hiranuma.

Konferencja zatwierdziła postanowienie gabinetu w sprawie zwalczania rządu chińskiego aż do czasu, gdy obecny regime antyjapoński zainicjowany przez Czang Kai-Szeka nie zostanie poddany rewizji. Konferencja powzięła poza tym szereg postanowień natury politycznej i wojskowej, które mają ułatwić przeprowadzenie tych decyzyj.

* * *

Konferencja cesarska, jest czwartą w przeciągu lat 60 i pierwszą za czasów panowania obecnego cesarza. Pierwsza konferencja cesarska odbyła się w r. 1894 podczas wojny chińsko-japońskiej, druga w r. 1904 przed wojną rosyjsko-japońską, a trzecia w r. 1914, w chwili, gdy Japonia zdecydowała się wziąć udział w wojnie światowej.

Katastrofa lotnicza

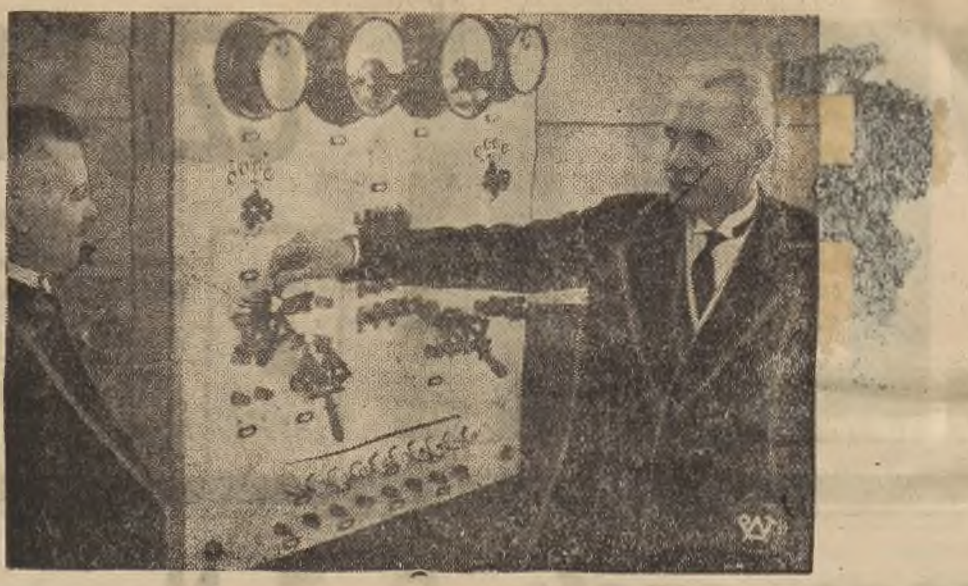
Według wiadomości z Buenos Aires, argentyński samolot wojskowy runął i spłonął w czasie burzy na granicy Brazylii i Urugwaju. Znajdujący się na pokładzie samolotu, Edward Justo, syn prezydenta Argentyny oraz 8 wyższych oficerów argentyńskich straciło życie.

Wiadomość o katastrofie, w której zginął syn prezydenta republiki argentyńskiej Edward Josto wywołała nie tylko w całym kraju, ale i w całej Ameryce wielkie wrażenie. Syn prezydenta wraz z 8 wyższymi oficerami argentyńskimi wracał samolotem wojskowym z uroczystości założenia kamienia węgielnego pod budowę mostu międzynarodowego pomiędzy Argentyną a Brazylią w Paso de Los Libres. Wskutek gwałtownej burzy i ulewnego deszczu, samolot spadł na ziemię i stanął w płomieniach. Miejsce katastrofy położone jest niedaleko miejscowości urugwajskiej Itacumbu, niedaleko granicy brazylijskiej. Z powodu bardzo złego stanu dróg w tym rejonie, dostanie się na miejsce katastrofy gdzie znaleziono zwęglone ciała pasażerów samolotu było bardzo trudne. Prezydent Justo udał się do Paso de Los Libres.

Dwudziestu biskupów w więzieniu sowieckim

Wydawany w Niżnim Nowogrodzie dziennik „Gorkowskaja Komuna" donosi o nowej akcji władz sowieckich przeciwko Kościołowi prawosławnemu. Wedle słów dziennika GPU zaaresztowano metropolitę Niżniego Nowogrodu, Teofana Tuliakowa oraz 7 wysokich dostojników kościelnych. Są to: arcybiskup Kryłow, biskup Lebiedejew, metropolita Witalij (głowa t. zw. „żywego kościoła") metropolita Wissarion Sorin z Moskwy oraz biskup Parlewski z Sargacza, biskup Korobow z Wetługi oraz biskup Masłowski z Riazani. Grozi im kara śmierci.

Podobny los zdaje się grozić obecnej głowie Kościoła prawosławnego w Rosji metropolicie Sergiuszowi. On również zaliczony został w poczet „sabotażystów w szatach biskupich". W sumie, liczba biskupów zaaresztowanych w ostatnich czasach wynosi wraz z tymi, których zatrzymano w listopadzie zeszłego roku 20 osób.



Pan Prezydent Rzeczypospolitej prof. dr. Ignacy Mościcki przy aparaturze do elektrolizy aluminium.

Dalsze walki w Hiszpanii

Kwatera główna komunikuje: na froncie Teruelu bitwa toczy się na wszystkich odcinkach. Centrum miasta opór wojsk narodowych jest silny — wszystkie ataki nieprzyjaciela zostały odparte. Artyleria narodowa bombarduje bez przerwy stanowiska czerwonych.

Liczne ataki czerwonych w pobliżu dworca kolejowego w Teruel zostały odparte.

W południowej części odcinka Lamuela, wojska nasze odparły nieprzyjaciela, który usiłował przedostać się przez nasze linie.

Nieudane ataki czerwonych

Agencja Havasa donosi: W niedzielę wojska rządowe usiłowały odzyskać pozycje zdobyte na odcinku Teruelu podczas ostatniej ofensywy przez powstańców. Większość ataków nieprzyjacielskich wymierzona była przeciwko pozycji „La Cota", gdzie wojska powstańcze silnie się ufortyfikowały i skutecznie odparły wszystkie natarcia oddziałów rządowych. Odcinek „La Cota" dominuje nad północną częścią Teruelu oraz najważniejszymi arteriami komunikacyjnymi, znajdującymi się w rękach wojsk rządowych. Sztab generalny powstaczy twiedzi, że w czasie pięciu kolejnych ataków przeprowadzonych w dniu wczorajszym przez wojska rządowe na pozycję „La Cota", dowództwo rządowe wprowadziło do akcji przeszło 10 000 ludzi. Straty wojsk rządowych są olbrzymie.

Równocześnie przeprowadziły wojska rządowe na południu Teruelu szereg gwałtownych przeciwnatarć na pozycję „Ma Muela". Wszystkie te ataki zostały sparaliżowane przez zaporowy ogień powstańczy. Mniej gwałtowne ataki rządowe na odcinku Villastar zostały również odparte. Znaczne podniesienie się temperatury umożliwiło akcję lotnictwa powstańczego, które bombardowało bez przerwy tyłowe pozycje rządowe.

Terror sroży się

Rozgłośnie rządowe nadały komunikat generalnego dyrektora policji hiszpańskiej, według którego natrafiono na ślad rozgałęzionego spisku przeciwko republice. W związku z tym aresztowano w Madrycie, Walencji, Barcelonie i innych miastach wielu Hiszpanów, sprzyjających gen. Franco.

Tajemniczy wybuch w Madrycie

Dzienniki donoszą, iż w Madrycie nastąpił niezwykle silny wybuch. Zginęło 100 osób. 8 domów uległo całkowitemu zniszczeniu. Przyczyna eksplozji jest nieznana.

Rozgłośnie rządowe nadały komunikat generalnego dyrektora policji hiszpańskiej, według którego natrafiono na ślad rozgałęzionego spisku przeciwko republice.

10 osób spłonęło z samolotem

Samolot komunikacyjny należący do „North West Airlines" rozbił się i spłonął w pobliżu miasteczka Bozeman w stanie Montana w odległości mniej więcej 120 km. od Yellowstone Park. 5 pasażerów i 5 ludzi załogi spaliło się doszczętnie wraz z aparatem. Dwóch farmerów, którzy przypadkowo znaleźli się w pobliżu miejsca katastrofy oświadczyło, że od płonącego samolotu bił tak straszliwy żar, iż niemożliwością było zbliżyć się aby nieść pomoc ofiarom wypadku.

Coraz mniej świń w Niemczech

Wedle ogłoszonej ostatnio statystyki, dnia 3 grudnia 1937 r. ilość świń w Niemczech zmniejszyła się w ciągu roku o 2 030 000 sztuk, t. j. o 7.8 proc. z 25.096.000 na 223.083.000. Ten zły stan pogarsza jeszcze okoliczność, że bardzo duży odsetek przypada na maciory, których ubyło w r. 1937 o 18.3 proc. Dotychczas już dający się bardzo we znaki brak wieprzowiny będzie w najbliższych miesiącach jeszcze większy.

PRZEGLĄD PRASY

Po nominacji gen. Skwarczyńskiego

„Wieczór Warszawski" przytacza ciekawą informację o konferencji u marsz. Śmigłego Rydza w związku z ostatnią zmianą na stanowisku szefa OZN u. — „Wieczór Warszawski" charakteryzując gen Skwarczyńskiego, pisze:

„Uchodzi za człowieka milczącego. W willi, gdzie ostatnio mieszkał, cieszy się opinją człowieka prawego. Jako wojskowy trzymał się zdaleka od polityki, uchodzi jednak za zwolennika kierunku demokratycznego. Duże również zainteresowanie budzi, jak też się ułoży stosunek nowego kierownictwa OZN. do Związku Młodej Polski.

„Wieczór Warszawski" jest zdania, że:

„W kołach politycznych dość powszechny jest pogląd, że „Młoda Polska" wprawdzie nie będzie rozwiązana, ale, że jej rola ulegnie znacznemu pomniejszeniu".

„Goniec Warszawski" dopatruje się w przyjaźni, jaka łączy nowego kierownika O. Z. N. z gen. Karasiewiczem-Tokarzewskim pewnych wskazań, dotyczących stosunku do ludowców. Jeżeli chodzi o przyszłe oblicze polityczne O. Z. N., to „Goniec Warszawski" jest zdania, że:

„Wiele znaków na ziemi polskiej przemawia za tem, że OZN. „demokratycznieje".

* * *

„Nasz Przegląd" pisze że urządzone przez lewicę polską zgromadzenie pod hasłem „Demokracja w ofensywie" nie podoba się „Dziennikowi Narodowemu" który pisze:

„Wystarczyło aby jeden z mówców zająknął się o „polskiej racji stanu" i wyraził swój pogląd na komunizm jako wroga demokracji, aby na sali powstał tumult, protesty i wrogie okrzyki, które przekształciły się niebawem w bójkę.

Po skończonej manifestacji, która miała zaświadczyć, że zjednoczona demokracja, świadoma swych dążeń i celów ruszyła do ataku, sala znowu podzieliła się na dwa obozy, z których jeden śpiewał z zapałem „Czerwony sztandar", drugi zaś nie z mniejszą swadą intonował „Międzynarodówkę".

Tak wygląda „ofensywa demokracji", nie tylko na sali „Ateneum" ale i w życiu, na szerokim froncie walki jaka się toczy obecnie w świecie naszej cywilizacji. „Demokracja" trzyma się jako tako w ordynku dopóki znajduje się na zajętych oddawna pozycjach, z chwilą jednak, kiedy przechodzi do ataku, kiedy ogłasza, że jest w ofensywie, szeregi jej ulegają gwałtownej ewolucji" na czoło ich wysuwają się komuniści.

Wynika z tego, że jednak wiece lewicy podobają się żydkom. Nic dziwnego! Przecież oni są głównym motorem działalności wszystkich wywrotowców i oni dla swej obrony i własnych interesów tak usilnie montują „folksfront—front demokratyczny".

Z życia Częstochowy i okolicy

KALENDARZYK

STYCZEŃ
13
CZWARTEK

Dziś: Weroniki
Jutro: Hilarego
Słońce: Wschód 7.41 Zachód 15.49
Księżyc: Wschód 12.57 Zachód 4.38

Dyżury aptek

W nocy ze środy na czwartek dyżurują apteki przy ul. AleiN.M.P. 14 i na Ostatnim Groszu, w nocy z czwartku na piątek — przy ul. Alei N. M. P. 26 i na Zawodziu.

J. Eks. ks. biskup Antoni Zimniak wyjechał na dłuższą kurację do Krynicy.

Rozdawnictwo węgla. W tym tygodniu otrzymają bezrobotni węgiel na styczeń w ilości 100 kg. na rodzinę. Samotni otrzymają węgiel w tej samej ilości.

O ulgi w egzaminach czeladniczych. Zarząd Izby Rzemieślniczej w Kielcach postanowił wyjednać w Ministerstwie Przemysłu i Handlu ulgę, zmierzającą do tego, aby wszystkie osoby, które odbywały naukę rzemiosła u rzemieślników nieposiadających prawa do kształcenia terminatorów, były dopuszczone do egzaminów czeladniczych, jeżeli ukończyli naukę rzemiosła przed dniem 1 lipca 1937 r.

Powyższe stanowisko Zarządu jest uzasadnione wyjątkowymi względami. — Na przyszłość Izba będzie surowo przestrzegać zasady odbywania nauki tylko u mistrza rzemieśiniczego.

Wielkie Zgromadzenie Pracownicze. Na wtorek, 12 bm. o godz. 18.30 zostało zwołane w sali Straży Pożarnej wielkie zgromadzenie pracownicze, w którym mają wziąć udział wszyscy pracownicy państwowi, samorządowi, ubezpieczeń społecznych oraz pracownicy, zatrudnieni w bankach, handlu i przemyśle, aby podjąć uchwały które w formie rezolucyj. zostaną wysłane do Centralnej Komisji Porozumiewawczej w Warszawie dla poparcia stanowiska tej Komisji w czasie ogólnopolskiego Kongresu Pracowniczego, który został zwołany do stolicy na 16 i 17 stycznia rb. Udział w zgromadzeniu zapowiedzieli pp. poseł Kobyłecki i sen. Zbierski.

Zima na urlopie. Ostatnie dnie sprawiają wrażenie, jakoby zima była na urlopie, co pozwoli bezrobotnym łatwiej doczekać wiosny. W dniu wczorajszym dość znaczna odwilż sprawiała, że zwykły dzień styczniowy był raczej podobny do marcowego. „Wróżbici" pogody twierdzą, że ten stan rzeczy utrzyma się do święta Matki Boskiej Gromnicznej (2 lutego), po czym wrócą jeszcze mrozy, ale niezbyt silne i to tylko na kilka dni.

Bal podporuczników. Przypominamy, że Bal Podporuczników odbędzie się w najbliższą sobotę, 15 bm. w salonach Kasyna Oficerskiego, Al. Wolności 44. Pretektorat nad balem objęli pp.: dowódca dywizji gen. Janusz Gąsiorowski, starosta częstochowski — Wł. Rozmarynowski i prezydent miasta — J. Szczodrowski. Początek balu o godz. 9 m. 30 wieczorem.

Szczęśliwa dzielnica Częstochowy

Jest nią Ostatni Grosz, zamieszkały całkowicie przez ludność robotniczą. Możesz przejść wszystkie ulice tej dzielnicy, szukać nawet, jak się mówi, ze świecą, a nie znajdziesz tam ani jednego sklepu żydowskiego.

— Nie miałby tu u nas co robić żyd — powiadają dumnie z tego mieszkańcy Ost. Grosza.

— Z głodu musiałby umrzeć — mówią inni — przecież tutaj nikt nie wszedłby nawet do sklepu żydowskiego.

— Nie na to walczyliśmy o wolną Polskę — słychać z innej strony — by żyć u żydów w niewoli. by oni u nas rządzili i robili na nas interesy.

— Może wy, panowie, w centrum miasta, wykształceni, na lepszych posadach, nie możecie obejść się bez żydów, ale my...

Robotnik polski wie doskonale, że niezależność gospodarcza jest nie mniej ważną od politycznej, że ona jedynie może podnieść Państwo na szczyty najwyższej potęgi

I właśnie dzielnica Ostatnim Groszem, zwana, zamieszkała przez uświadomionych, wiedzących, czego chcą i do czego dążą robotników, jest omijana przez żydostwo, które wie,iże niema tam nic do roboty.

Robotnik wie na czym można oprzeć niepodległy byt narodowy, co broni nas przed zalewem żydowstwa i zbrodniami bolszewizmu czy orgiami bezbożnictwa, to też płynie grosz robotniczy na budowę kościoła parafialnego, który stanie pod wezwaniem św. Antoniego obok tymczasowej drewnianej kaplicy.

Cała Częstochowa zazdrościć musi robotnikom Ostatniego Grosza, ale i cała Częstochowa musi się od nich uczyć, jak uwolnić się od żydostwa, które tak bardzo rozpanoszyło się i roz wielmożniło u nas, jak gdyby Polska była conajmniej ich „ziemią obiecaną".

Sąd wyświetli podstępne machinacje żydostwa

Już od pewnego czasu miejscowe żydostwo prowadzi walkę z jedną z poważniejszych tutejszych polskich placówek handlowych, a mianowicie z hurtownią kolonialną J. Walaszczyka.

Atak żydostwa rozpoczął się już w najgorętszym dla handlu okresie przedświątecznym. Żydostwo walczy z J. Walaszczykiem pogłoskami o spodziewanym bankructwie jego hurtowni, o sprowadzaniu przez niego towarów na frachttz, opiewające cudze nazwiska, o uchylanie się od płacenia należności skarbowych.

Z pomocą tym plotkom przyszedł swoim współwyznawcom „Czenstochowier Cajtung", żydowski, krakowski „Nowy Dziennik", warszawski socjalistyczny „Robotnik" i inne.

Obecnie szereg żydów ze znanym tuta powszechnie Pinkusem Kaczką na czele stanie wkrótce przed kratkami sądowymi na skutek skargi sądowej, wniesionej przez p. J. Walaszczyka.

Sprawa zapowiada się sensacyjnie i powinna ujawnić ciekawe szczegóły, w jaki sposób handel żydowski walczy przez nieuczciwą konkurencję z tymi polskimi placówkami, które przez swój pomyślny rozwój poważnie zagrażają żydowskiemu stanowi posiadania.

Dziwne, że do tej sprawy przyłożył rękę Pinkus Kaczka, który przecież powinien czuć wdzięczność dla Polaków chciażby dlatego, że tyle pieniędzy już zarobił na tych szabesgojach, którzy oddają mu administrację domów mimo, że tylu Polaków bezrobotnych przymiera z głodu.

Kierownik banku w Kłobucku siedzi w kozie

Kierownik Banku Spółdzielczego w Kłobucku, Stefan Stefanowski miał umarzać wkłady osób, które od dłuższego czasu nie zgłaszały się po odbiór pieniędzy. Chodziło tu o kwoty dawnych, jeszcze przedwojennych wkładów członków banku, które to wkłady przechodziły różne koleje losu, były przeliczane w swoim czasie na marki i wresz cie na złote.

Stefanowski wywiązał się z włożonego nań polecenia w ten sposób, że przywłaszczał sobie wspomniane wkłady i doszedł już do takiej wprawy, że w chwili aresztowania go, przywłaszczone kwoty wynosiły już 12 tys. zł.

Nadużycia wykryto, ponieważ Stefanowski nie mógł okazać na żądanie pokwitowań tych osób, które rzekomo wycofały z banku swoją należność.

Obecnie Stefański siedzi w areszcie i czeka na koniec śledztwa i oczekującą go sprawę sądową.

Z Teatru Kameralnego. Dziś, w w środę, o g. 17. ostatni występ Fr. Brodniewicza w „Ładnej historii" — Fleursa. Ceny zniżone od 70 gr.

O g. 20,30 doborowy zespół teatrów warszawskich zaprezentuje najnowszą operetkę niegraną dotąd w Polsce, sukces scen europejskich pt. „Zmieniam płeć". Na czele doborowego zespołu znakomita primadonna operetkowa Elna Gistedt i świetna wodewilistka Ola Obarska.

Najnowszą premierą Teatru Kameralnego, która ukaże się w końcu bieżącego tygodnia będą „Artyści" w reżyserii R. Wasilewskiego.

Plaga restauracyj. Plagę restauracyj stanowią coraz częściej spotykane typki, które po najedzeniu się i wypiciu większej ilości wódek oświadczają, że nie będą płacili. Ofiarą tych „trutniów", którzy chcą żyć kosztem innych, padają najczęściej kelnerzy, którzy z własnych zarobków, skromnych w dzisiejszych czasach, muszą płacić za darmozjadów. Że protokóły policyjne tu nie wiele pomagają, dowodem, że wspomnianych takich niebieskich ptaków jest coraz więcej. I w Częstochowie ich nie brak, a ostatnio liczbę ich zwiększył SzoslandPrzemysław Tadeusz, zam. przy ul. Leśnej Nr. 2, który odmówił uregulowania rachunku, wynoszącego 13 zł 55 gr za spożyte zakąsk i wódkę na szkodę kelnera Mieczysława Bieleckiego, zatrudnionego w restauracji Grabowskiego (Al. N. M. P. 19), który złożył o tym zameldowanie w policji.

Miłośnicy alkoholu. Trzej obiecujący młodzieńcy: Pawlik Józef (Brzeźnicka 14). Gosek Józef (złota 129) i Jelonek Władysław (wieś Mirów gm. Rędziny) chcieli uświetnić jakąś, sobie tylko wiadomą okazję i w tym celu skradli ze sklepu Kryczki Kazimierza (ul. Krótka 33) litr spirytusu i pół litra wódki wyborowej.

Policja jednak odebrała im skradzioną wódkę i uwieczniła ich nazwiska w kronice policyjnej. Odebraną wódkę zwrócono właścicielowi.

Nieszczęśliwy wypadek w Łazach

Franciszek Łyszczarz spinacz wagonów na st. Łazy wczoraj podczas podkładania płozy pod koła wagonów dla zahamowania ich, przewrócił się. Upadek miał miejsce w chwili, gdy spinacz ,schylony nad szyną wykonywał swą czynnońć. Wówczas o stopień wagonu uderzył z taką siłą w głowę, że całym korpusem upadł na tor. W tej chwili niezatamowane wagony potoczyły się i Łyszczarz ostatnim wysiłkiem zdołał uchylić się przed kołami wagonu, co ocaliło go od niewątpliwej śmier ci. Poszwankowanego umieszczono w szpitalu.

Żyd skazany za łapówkę. Tutejszy Sąd Okr. skazał żyda Nachemia Grosa na 6 miesięcy więzienia i 500 zł. grzywny za to, że ten chciał dać łapówkę konduktorowi, by móc jechać bez biletu.

Pomysł tańszej podróży nie udał się Grosowi dzięki uczciwości funkcjonariusza kolejowego, którego skazany napewno uważa za antysemitę i pewno dziwi się, dlaczego źle uposażony pracownik kolejowy nie chciał z nim do spółki okradać Państwa.

Czyje sanie? W III Komisariacie P.P są do odebrania sanie i imadło, pochodzące z kradzieży.

Kto zgubił klucze? W wydziale śledczym jest do odebrania 7 kluczy na metalowej obrączce, znalezionych na ul. Aleja NMP obok mostu kolejowego.

Nie udało się. Borkowski Ignacy (Stroma 6) i Gawron Józef (Stary Rynek 3) skradli Józefie Adamiec 100 zł.

Pieniądze u złodziejaszków znaleziono i zwrócono je poszkodowanej.

Wojownicza niewiasta. Kluzowa Waleria mieszkanka Mykanowa posiadała mięso z potajemnego uboju. Kiedy kontroler z policjantem chcieli mięso zabrać Waleria Kluzowa w obronie mięsa stoczyła zacięty bój i dopiero przy pomocy pałki gumowej została rozbrojona z kamienia, którym usiłowała wypróbować odporność czaszki kontrolera. Za taki wyczyn sąd skazał Kluzową na 1 miesiąc aresztu z zawieszeniem.

Niepowołany obrońca żołnierzy. Piekarz Jan Walenciak przechodząc alejami zobaczył jak żandarm legitymuje żołnierza. Wtedy Walenciak zatrzymał się i pod adresem żandarmów rzucił „uwagę" że urządzają „głupie odgrywania". Żandarmi chcieli niepowołanego obrońcę wylegitymować, lecz Walenciak stawił zdecydowany opór i dopiero po awanturze skuty w kajdanki uspokoił się. Sąd za wtrącanie się w niewłaściwe sprawy i awanturę skazał Walenciaka na 2 miesiące aresztu.

Tabela loterii

5. dzień ciągnienia

Główne wygrane

15 000 zł — 145.589.
10.000 zł. 34.467 95.737.
5,000 zł. — 10.811 115.991.
2.000 zł.—2.086 29 665 50.067 60.382 82.721 89.674 90.498 107.321 109.310 112 980 128.716 152.239 180.936 191 461.

III i IV ciągnienie.

20.000 zł. — 188.538.
10.000 zł. — 64.820 72.828 193.179.
5,000 zł. — 3.406 3.967 22.144 51.556 100.585 116 906 162.079.
2.000 zł. —5,649 15.065 38.000 77.816 107.947 160.222.

NA FALI RADIOWEJ

O Uniwersytecie Stefana Batorego

Uniwersytet Stefana Batorego w Wilnie — Alma Mater Vilnensis — ma piękną tradycję w przyszłości i duże pole do podtrzymywania i szerzenia kultury polskiej na Kresach Północno - Wschodnich Rzeczypospolitej

Jakimi drogami „U. S B." dąży do spełnienia swych szczytnych zadań, omówi przez radio prof. Konrad Górski dn. 13. I. o godz. 17.00.

Teatr Wyobraźni

W czwartek, dn. 13 stycznia o godz. 19.00 Klasyczny Teatr Wyobraźni nadaje tragedię Eurypidesa „Alkestis" w radiofonizacji profesora U. B. S. Stefana Srebrnego. „Alkestis", jest to jedno z mniej znanych dzieł literatury antycznej. Prof. Srebrny oparł się przy radiofonizacji na znakomitym przekładzie Jana Kasprowicza, specjalną ilustrację muzyczną opracował Zygmunt Mycielski, wykonanie aktorskie powierzone zostało artystom Teatru Miejskiego w Wilnie. Tematem tragedii, która opiewa losy żony króla ferejskiego, Admetosa Alkestis, jest apoteoza gościnności.

Ze świata

Srodki wybuchowe
ze... smalcu

Włoska „Gazzetta Ufficiale" ogłasza dekret, nakazujący zajęcie wszystkich tłuszczów zwierzęcych, otrzymywanych przy uboju wołów, owiec i koni.

Tłuszcze te będą dostarczane do przetapialni, a następnie będą używane do wyrobu materjałów wojennych. Chodzi tu przedewszystkim o wyrób gliceryny dla produkcji materjałów wybuchowych.

410 potomków i 135 lat życia

Bryzylijczyk Joan Francisco Nascimento twierdzi, że ma 135 lat i 140 potomków i będzie pierwszą osobą, która otrzyma emeryturę państwową dla starców na podstawie nowej konstytucji brazylijskiej. Nascimento urodził się 1802 r. Potomstwo brazylijskiego patrjarchy składa się ze 180 wnuków. Żona jego zmarła w 98 roku życia, zostawiwszy 19 dzieci.

300 mil przeszli na kolanach trzej hindusi

Przed kilkoma tygodniami z Kalkuty wyruszyli trzej Hindusi, ojciec i dwaj synowie, by na kolanach udać się do świątyni w Hawar i złożyć podziękowanie za cudowne uzdrowienie ojca. Synowie pokaleczyli sobie kolana w straszliwy sposób i po przejściu 300 mil zmarli z powodu zatrucia krwi. Tylko ojciec dotarł do świątyni i po złożeniu dziękczynienia zmarł w drodze powrotnej.

Na słońcu jest za mało plam

Znany astronom amerykański Stetson, dyrektor obserwatorium Perkinsa, wydał książkę, której sam tytuł budzi zaciekawienie — „Plamy na słońcu i ich wpływ na człowieka".

Stetson twierdzi stanowczo, że jedenastoletnie cykle plam na słońcu wywierają bezpośredni wpływ na działalność ludzi w dziedzinie gospodarczej, społecznej i politycznej. Zapewnia, że okres pomyślności gospodarczej, w 1928 — 29 zawdzięczaliśmy plamom słonecznym, których liczba i rozmiary doszły wówczas do maksimum, kryzys zaś r. 1932 odpowiadał minimum plam. Słowem, im więcej plam na słońcu, tym lepiej się dzieje na ziemi.

Nie po raz pierwszy słyszymy to twierdzenie, ale Stetson pierwszy usiłuje objaśnić to dziwne zjawisko.

Zwiększenie się liczby plam sprawia, że słońce wysyła więcej promieni ultrafioletowych. Dzięki temu na ziemi rośliny wytwarzają więcej witaminy D. Co na tym zyskują ludzie? Bardzo dużo. Spożywając rośliny wprowadzają do organizmu znaczne ilości tej witaminy, która dostarcza nam sił żywotnych, pobudza działalność systemu nerwowego i t. d.

Ponadto promienie ultrafioletowe jonizują powietrze, co także ma korzystny wpływ na ludzi, gdyż polepsza ich samopoczucie i zwiększa zdolność do pracy.

Jaka szkoda, że nie możemy sztucznie „plamić" słońca.



Gimnazjum Polskie w Kwidzyniu w Niemczech.

Dlaczego lekarze narzekają na brak pacjentów

Balzac napisał gdzieś, na pół żartem, na pół serio, że ze wszystkich zawodów tylko dwa są naprawdę „solidne" i nie związane z żadnym ryzykiem: medycyna i... grabarstwo. Dlaczego? Dlatego, że jakiekolwiek zmiany zajdą na świecie, ludzie będą się zawsze leczyli i umierali.

Tymczasem od pewnego czasu życie jakby zadawało kłam tym słowom wielkiego pisarza. Lekarze narzekają na brak pacjentów. Ludzie coraz mniej się leczą.

Czemu to przypisać? Czy — jak się zwykle przypuszcza — chorzy nie mają pieniędzy na lekarzy, czy też może — jesteśmy dziś zdrowsi, mniej chorujemy?

Wybitny lekarz francuski profesor Lejeune w ciekawym artykule o wpływie kryzysu na praktykę lekarską dochodzi do wniosku, że działają tu jednocześnie obie wymienione przyczyny z których drugą jest zresztą skutkiem pierwszej.

Wynikałoby z tego, że bieda uzdrawia.

Profesor Lejeune twierdzi stanowczo, że w pewnym znaczeniu pusta kieszeń idzie nam na zdrowie.

„Tylko my — starzy lekarze — pisze — wiemy, jak w okresie dobrobytu i pomyślności gospodarczej wzrasta liczba tych „chorych z urojenia", których Moliere unieśmiertelnił. Dajmy na to, że człowiek przekroczył szóstą dziesiątkę. Organizm jest mniej lub więcej zużyty. Serce bryka, wątroba pracuje z przerwami. Nerki, płuca, nerwy — wszystko nie jest już takie, jak przed 25 laty. Ale nie ma tu nic do leczenia. Potrzebna jest dieta, ostrożność, wstrzemięźliwość — nic więcej. Żadne pigułki ani mikstury nie przywrócą młodości i nie przedłużą życia... Ale „pacjent" domaga się pigułek. Bez nich upada na duchu. Nieufnie patrzy na lekarza, który mu coś tam gada o lekkich pokarmach i świeżym powietrzu. Wobec tego lekarz siada przy biurku i pisze recepte. Pacjent odchodzi pokrzepiony na duchu.

Obecnie, w dniach powszechnego braku pieniędzy, zmniejszyła się przeważnie liczba takich chorych. Pacjenci odprawili służbę, zamiast taksówkami, jeżdżą tramwajem i — zmniejszyli wydatki na lekarza.

Ale, wierzcie mi, kiedy człowiek jest naprawdę chory, po dawnemu wzywa się lekarza. Na tym kryzys prawie się nie odbił Tylko prawdziwych chorych jest wśród nas mniej, niż się przypuszcza."

A więc jednak lekarze mają słuszność, kiedy pomstują na kryzys. Bo przecież jako pacjent chory z urojenia wcale nie ustępuje prawdziwemu. Oczywista, że powinien mieć pieniądze, gdyż bez nich traci wszelką wartość dla medycyny.

72 lata przy warsztacie tkackim

We Francji zmarł ostatnio przeżywszy lat 84 tkacz Jan Nessens. Zmarły był najstarszym tkaczem we Francji. Rozpoczął on pracę w tkalni jako ośmiotetni chłopiec. Po dziewięciu latach nauki i różnych pracach pomocniczych w tkalni został tkaczem. Zawód ten uprawiał Nessens przez 65 lat, Ogółem Nessens spędził przy warsztacie tkackim 76 lat.

„Wzrok sokoli"

Znany orintolog prof. Bastian, przeprowadził badania celem ustalenia, na jaką przestrzeń sięga wzrok sokoła.

Po wielu próbach ustalił ściśle dwie odległości, a mianowicie 1077 i 1661 metrów. Dr. Schmid tak pisze o swoich pracach:

Sokół, któremu zdjęto kaptur, wzniósł się błyskawicznie i poleciał w kierunku ściernisko, położonego w odległości 1077 metrów. Mimo, że grupa obserwatorów lornetami polowymi we wszystkich kierunkach gruntownie przepatrywała całą okolicę, nie zapałła niczego zauważyć Sokół natomiast zauważył gołębie na ściernisku, ktore szukały ziarna Duże stadko gołębi, uciekając przed sokołem potwierdziło przypuszczenia badaczy.

Zegarek w żołądku krowy

W węgierskim miasteczku Kiskunhalas zdarzył się niezwykły wypadek. W żołądku krowy, zaszlachtowanej w miejscowej rzeźni, znaleziono cenny złoty zegarek. Pracownik rzeźni, który znalazł zegarek uważał, że ma prawo wziąć go sobie na własność. Niestety oopowiedział o znalezieniu zegarka i wiadomość o tym dotarła do rzeźnika, z którego polecenia krowa została w rzeźni zaszlachtowana. Rzeźnik zgłosił się do zarządu rzeźni i zażądał oddania mu zegarka na tej podstawie, że krowa, w której żołądku zegarek znaleziono, była jego bezsporną własnością. Wówczas zgłosił się trzeci pretendent do zegarka, a mianowicie handlarz bydła. Handlarz oświadczył, że jakkolwiek istotnie rzeźnik zapłacił mu za krowę, to jednak nie zapłacił za zegarek, a wobec tego zegarek nie stał się własnością rzeźnika i nadal jest własnością handlarza. Na tym zabawny łańcuch się nie skończył, przybyło jeszcze jedno ogniwo w postaci wieśniaka, który posiadał krowę przez kilka lat. Wieśniak dowodził, że pdnieważ zegarek jest w dobrym stanie, musiał niedługo znajdować się w żołądku krowy, a stąd wypływa, że krowa połknęła ten zegarek na pastwisku, albo w oborze ostatniego swego właściciela. Sprawa zegarka znalezionego w żołądku krowy znalazła się wreszcie w sądzie i jest obecnie tematem pism węgierskich, które proponują, abz przedmiot ten stał się własnością państwa, wobec trudności odnalezienia tego właściciela.

HUMOR

JAK NASTAWIĆ

Do sklepu z instrumentami fizycznymi przychodzi kmiotek, drapie się w głowę i prosi:

— Chciałbym kupić taki barometr.

— Zaraz służymy panu.

Po dłuższym wahaniu i zażartym targowaniu się kmiotek wybiera jeden z pokazanych mu barometrów, poczym za pytuje sprzedawcy:

— A teraz może mi pan pokaże jak tę sztukę trzeba nastawić żeby padał deszcz.

DWIE ZALETY

Dwie zalety musi mieć dziewczyna, którą pragniesz pojąć za żonę:

— Po pierwsze powinna być tak piękna, że miałbyś ochotę wziąć ją nawet bez pieniędzy.

— Po drugie: powinna mieć tyle pieniędzy, że ożeniłbyś się nawet, gdyby była brzydka jak noc...

PROGRAM RADIOWY
OGÓLNOPOLSKI

CZWARTEK

6,15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze".
6.20 Gimnastyka.
6.40 Koncert poranny
7,00 Dziennik poranny.
8.00 Audycja dla szkół,
8,10—11, 15Przerwa.
11,15 Klasycy i romantycy— poranek muzyczny dla gimnazjów
11,40 Pieśni bez słów (płyty)
11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa
12,03 Audycja południowa
15,30 Wiadomości gospodarcze.
15,45 Rozmowa muzyka z młodzieżą
16.15 Koncert rozrywkowy.
16,50 Pogadanka aktualna.
17,00 Uniwersytet Stefana Batorego—odczyt.
17,15 Recital śpiewaczy
17,50 „O typach biegaczy"—pogadanka
18,00 Wiadomości sportowe.
18,10 Skrzynka ogólna.
18,30 Program na jutro.
18,35 Audycja dla wsi.
19,00 Klasyczny Teatr Wyobraźni: „Alkestis"
20,00 Pogadanka aktualna
20,10 Koncert rozrywkowy
20.45 Dziennik wieczorny,
20,55 Pogadanka aktualna
21,45 „Z mojego warsztatu"—szkic literacki
22.00 Ludwik van Beethoven Septel Es-dur
22,50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.
23.00 Muzyka lekka i taneczna.

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub wysyłką pocztową zł. 1.60

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Edmund Słotwiński. Odbito w drukarni „Udziałowej", Aleja 41.